

# Scholz wnioskował o wotum zaufania, ale go nie dostał

17 grudnia 2024

Zgodnie z planem kanclerza Bundestag nie udzielił mu wotum zaufania. Dzięki temu możliwe będą przedterminowe wybory w Niemczech w lutym przyszłego roku.

Rząd Olafa Scholza już formalnie utracił większość w parlamencie. W poniedziałek kanclerz nie uzyskał większości w Bundestagu podczas głosowania nad jego wnioskiem o wotum zaufania. Oznacza to, że prezydent Niemiec Frank-Walter Steinmeier może teraz rozwiązać parlament, a Niemcy będą mogli wybrać nowy Bundestag. Wybory mają odbyć się 23 lutego przyszłego roku.

Za udzieleniem Scholzowi wotum zaufania głosowało 207 posłów. Przeciw było 394, a 116 wstrzymało się.

Kanclerz sam wnioskował o udzielenie mu wotum zaufania, mając pewność, że nie uzyska większości. Był to manewr potrzebny do przyspieszenia terminu wyborów, które zgodnie z parlamentarnym harmonogramem miały odbyć się dopiero pod koniec września 2025 r.

Na początku listopada tego roku rozpadła się koalicja złożona z SPD, Zielonych i FDP. W wystąpieniu, poprzedzającym głosowanie nad wotum zaufania, Scholz nie szczędził krytyki byłemu partnerowi koalicyjnemu – liberałom z partii FDP, oskarżając ich o egoizm, który doprowadził do upadku koalicji. Jak mówił, polityka to nie gra. „Kiedy wchodzi się do rządu, potrzebna jest pewna moralna dojrzałość” – powiedział pod adresem FDP. „Każdy, kto wchodzi do rządu, ponosi odpowiedzialność za cały kraj. Odpowiedzialność, która wykracza poza program własnej partii i własnych wyborców” – dodał. Scholz zarzucił FDP sabotowanie prac jego rządu. „Prawda o tym spektaklu ujrzała już światło dzienne” – mówił.

Jak przekonywał, postawa liberałów zaszkodziła nie tylko rządowi, ale całej demokracji.

Kanclerz wykorzystał debatę nad wotum zaufania do przedstawienia postulatów swojej partii na wypadek, gdyby po wyborach ponownie znalazła się u władzy. Przekonywał, że Niemcy potrzebują inwestycji na wielką skalę, a konieczne do tego będzie poluzowanie kotwicy budżetowej, czemu ostro sprzeciwiali się liberałowie. Chodziło tu o inwestycje, które miałyby wesprzeć gospodarkę i modernizacji kraju, ale także jego bezpieczeństwo i obronność. Mówił, że chce, aby Niemcy pozostały krajem, który w największym stopniu w Europie pomaga walczącej z Rosją Ukrainie. Sprzeciwiał się podnoszeniu wieku emerytalnego i bronił podwyższenia płacy minimalnej.

Autorstwo: wsz, wch

Źródło: [Lewica.pl](http://Lewica.pl)